

ISIL to sztuczny wróg powstały dzięki USA

14 października 2016

Państwo Islamskie to organizacja terrorystyczna, która funkcjonuje na terenie Syrii oraz Iraku i posiada swoich cichych zwolenników. Tak się „przypadkiem” składa, że te dwa kraje mają proirańskie i prorosyjskie nastawienie, co z oczywistych powodów nie jest na rękę Stanom Zjednoczonym i Izraelowi. Wystarczy poczytać o działalności agencji CIA, która powstała w 1947 roku i już dwa lata później zaczęła mącić w Syrii.

Według oficjalnej wersji, organizacja ISIL powstało zupełnie spontanicznie a Stany Zjednoczone chcą przywrócić ład i porządek. Niektórzy twierdzą, że Państwo Islamskie jest wynikiem interwencji zbrojnej w Iraku z 2003 roku i „nieudanej” demokratyzacji. Z drugiej strony, żaden amerykański urzędnik nawet nie skomentował dziwnych wydarzeń, które uwieczniono w Iraku – należące do USA siły powietrzne zrzucały paczki z bronią, amunicją i granatami na terytoria okupowane przez ISIL.

Mało tego. Irackie wojska nawet zestrzeliły jeden amerykański helikopter oraz dwa brytyjskie samoloty, które próbowały dostarczyć wsparcie dla bojowników Państwa Islamskiego. Szef Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Iraku Hakem al-Zameli domagał się aby przeprowadzono śledztwo w sprawie dziwnych związków Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z radykalnymi islamistami.

W tej sprawie wypowiedział się nawet były agent CIA i NSA, Steven Kelley. Pracownik amerykańskich służb powiedział, że Państwo Islamskie to organizacja stworzona i kontrolowana przez CIA. Z pewnością brakuje tu logiki, skoro Amerykanie wspierają terrorystów, a z drugiej strony ich zwalczają.

Kelley wyjaśnił, że ISIL ma takie same znaczenie dla CIA, jak Hamas dla izraelskiego Mossadu – stworzenie sztucznego wroga uzasadnia podbój danego terytorium.

Gdy zastanowimy się nad obecną sytuacją w Syrii i Iraku szybko można dojść do wniosku, że Steven Kelley ma rację. Przecież w tych dwóch państwach dosłownie roi się od amerykańskich, brytyjskich, francuskich i izraelskich sił specjalnych. Kurdowie, tzw. umiarkowana opozycja a nawet niektóre organizacje terrorystyczne (np. Jaish al-Islam) to głównie oficjalni sprzymierzeńcy Zachodu. Państwo Islamskie oficjalnie jest naszym wrogiem, ale nieoficjalnie – pozostaje ważnym „sojuszniakiem”, bez którego militarny podbój Syrii i Iraku nie byłby możliwy.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Alternativenewsnetwork.net

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl